

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zбоgaceniu.

Szanny Język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.„Katolik“ z „Rodziną“ i „Dzwonkiem“ wychodzi w każdy
Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 mk.;
z „Pracą“ 1 markę 25 fen.; z „Rolnikiem“ 1 markę 25 fen.

Bytom G.-Ś., Czwartek 4go Maja 1899.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fenygów od wiersza
(rzadka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w *canaliku*
pocztowym pod Nr. 147 (Zeitung-Preisliste Nr. 47).

Telefon „Katolika“: Bytom 143.

Dziś „ROLNIK“ nr. 18.

Sprawy Kościoła.

Prusy Zachodnie. W sprawie biskupstwa chełmińskiego. Papież Leon XIII podpisał już brewe, zatwierdzając wybór ks. dr. Rosentretera na biskupa diecezji chełmińskiej. Skoro z Berlina nadejdzie zatwierdzenie królewskie, odbędzie się konsekracja.

Rzym. Papież a konferencja pokojowa. Ostatnie przemówienie Leona XIII do św. Kolegium wywarło głębokie wrażenie nie tylko w kołach katolickich, ale i dyplomatycznych, które w Rzymie mają doniosłość szczególną ze względu na wszechświatowe stosunki Stolicy Apostolskiej. Wszyscy przyznają, że to przemówienie Papieża, dla jasności wyrażenia i podniosłości myśli i ze względu na to, co Stolica Apostolska zdziałała w sprawie powszechnego pokoju, jest świetnym tryumfem moralnym nad obskurantyzmem rządu włoskiego. Włochy urzędowo złożyły nowy dowód nienawiści do Namiestnika Chrystusowego. Nie dziw też, że patrząc na ten ucisk, jeden z dyplomatów, który dotychczas uważał sprawę rzymską za drżącą, przekonał się obecnie, że to sprawa żywotna i poświęca jej badanie głębokie i źródłowe.

Tymczasem opór Włoch uniemożliwił urzędową reprezentacją Stolicy Apostolskiej na konferencji. Nie chcąc wzniecać większych jeszcze trudności z tego powodu rządowi holenderskiemu, Stolica Apostolska poleciła internuncjuszowi udać się na urlop podczas trwania tych obrad pokojowych. Słychać, że minister prezydent rosyjski przy Stolicy Apostolskiej, pan Czarykow, za pośrednictwem Kardynała sekretarza stanu Rampolli składał Leonowi XIII gorącą podziękę za Jego wspieranie przemówienie, wystosowane w dniu 11 bm. do św. Kolegium, a które udzieliło już z góry skutecznego poparcia sprawie powszechnego pokoju.

Z okazji tego przemówienia papieżkiego, organ liberalny, medyolańska „La Perseveranza“, pisze tak: „Skoro tylko wazczęła się dyskusja nad możliwością przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej na konferencji pokojowej, należeliśmy do szczupłej garstki tych, którzy wręcz oświadczyli, że nie należało sprzeciwiać się zaproszeniu Głowy Kościoła katolickiego. Znajdowaliśmy wówczas i do dziś dnia znajdujemy, że na szerokim polu idei: chrześcijaństwo i pokój, chrześcijaństwo i prawo rozstrzygania zatargów na drodze pokojowej, przedstawiają dwa pojęcia, zupełnie zgodne ze sobą i że tem samem zgromadzenie, mające na celu współudział w tej sprawie, powinno zawierać w swym łonie przedstawiciela Papieża, bez względu na stosunki, panujące między Papieżem a Włochami urzędowymi.“

Musimy dziś przyznać, że Watykan potrafił zająć w tej sprawie stanowisko moralne, co najmniej tak doniosłe, jak to, które zajmą przedstawiciele wielkich mocarstw w Hadze. Papież nie będzie mógł przemówić w Hadze, lecz natomiast zabrał głos w Watykanie. Zręcznym bardzo krokiem ze strony Papieża było zagajenie w ten sposób kongresu, w którym przedstawiciel Stolicy Apostolskiej nie weźmie udziału.

Rzym. Z kół watykańskich pisze korespondent „Polit. Corresp.“ co następuje: „Czem więcej luki czyni śmierć w szeregach św. Kolegium, tem bardziej nagle staje się sprawa zamianowania nowych kardynałów. Wskutek niedawnej śmierci kardynała Basy, arcybiskupa florenckiego, liczba nierozdanych kapeluszy kardynalskich wzrosła do piętnastu. Ze między nowymi kardynałami znajdować się będzie jeden francuski kar-

dynał Kuryi, to już oddawna wiadomo. O nominację tę toczą się od kilku lat układy między Watykanem a rządem Rzeczypospolitej i dotychczas nie przyszło do porozumienia. Teraz jednak prawdopodobnie porozumienie nastąpi, rządowi bowiem francuskiemu zależy obecnie bardzo na tem, aby w najbliższej przyszłości posiadać jak największą liczbę przedstawicieli w św. Kolegium. Wobec znacznej ilości kandydatów byłoby przedwczesnem przesądzać ostateczny wybór. W razie zamianowania nowego kardynała Kuryi, Francya miałaby w św. Kolegium ośmiu reprezentantów. Mianowanie hiszpańskiego kardynała jest przyrządzone rządowi hiszpańskiemu przez Stolicę św. od dwóch lat. Nowym belgijskim kardynałem, o którego nominację starał się rząd króla Leopolda, będzie prawdopodobnie X. de Hemptine, jenerałny opat Zakonu Benedyktynów. Rzeczą jest prawie pewną, że prócz nuncjusza w Madrycie, msgra Francisa Nava, otrzymają purpurę kardynalską: sekretarz propagandy msgr. Ciasca, majordomus Watykanu msgr. della Volpe, asesor Kongregacji św. Inkwizycji msgr. Gennari, oraz jeden z włoskich arcybiskupów, prawdopodobnie arcybiskup Turynu, msgr. Richelmy. Na tym konsystorzu zamianuje także Papież kardynała Pierotti'ego z Zakonu OO. Dominikanów arcybiskupem Florencyi, stolica ta bowiem jest opróżniona przez śmierć kardynała Basy, który również był Dominikaninem. W związku z konsystorzem nastąpią także zmiany w papieskim cieśle dyplomatycznym. Okazuje się potrzeba mianowania nuncjuszów w Paryżu i w Madrycie, pierwsze bowiem stanowisko opróżnione jest przez arcybiskupa Clari'ego, dotychczasowy zaś nuncjusz madrycki, arcybiskup Francisa Nava będzie mianowany kardynałem. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że arcybiskup monachijski, msgr. Lorenzelli będzie przeniesiony do Paryża, a jego miejsce zajmie pomocnik paryskiej nuncjatury, msgr. Granito di Belmonte, podczas gdy nuncjusz brukselski msgr. Rinaldini będzie przeniesiony do Madrytu, a nuncjusz w Haadze msgr. Tarnassi, do Brukseli.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. W sejmie pruskim obradowano nad tem, żeby zaradzić brakowi robotnika w rolnictwie. Sprawa cała była już w komisji sejmowej i komisya uchwaliła przedłożyć sejmowi plan, składający się z 12 paragrafów. Nad pięciu pierwszymi paragrafami była w sejmie mowa i sejm paragrafy te przyjął z małemi zmianami. Nad 7 dalszemi paragrafami będzie sejm na jednym z następnych posiedzeń obradował.

Paragraf 1) żąda, że stręczarze, co pośredniczą przy wskazywaniu pracy, muszą mieć osobne pozwolenie dla swego procederu. Takie pozwolenie mogą, ale nie potrzebują go otrzymać. Jak władza, do której stręczarze po pozwolenia udawać się muszą, uzna, że w tem i w tem miejscu biura stręczarskiego nie potrzeba, to pozwolenia może odmówić. Dalej biura stręczarskie mają być ostrzej kontrolowane, jak obecnie.

Przy paragrafie tym zabierało głos kilku posłów, z których jedni byli za ograniczeniem biur stręczarskich, drudzy znów przeciwko. Ostatecznie większość zgodziła się na paragraf, jak wyżej podany.

Paragraf 2) żąda karanía takich pracodawców i stręczarzy, którzy robotników nakłaniają do łamania kontraktu; dalej domaga się karanía tych pracodawców, którzy zatrudniają u siebie takich robotników, o których wiedzą, że zerwali kontrakt z dawniejszymi pracodawcami. — Do tego paragrafu dodali posłowie centrowi z G. Ślązka Klose i Szmula dodatek, żeby i ro-

botnicy byli karani, co swych kamratów nakłaniają do zerwania kontraktu. — Dodatek ten wraz z całym paragrafem został przez większość przyjęty. — Postępowiec Hirsch przemawiał przeciwko projektowi. Był tego zdania, że po wsiach łamią robotnicy wprowadzić kontrakty, ale to rzadko zachodzi i dla tego nie potrzeba na to osobnego prawa. — Poseł Klose z centrum: Posłowi Hirschowi muszą odpowiedzieć, że po wsiach bardzo często przychodzi do łamania kontraktów. W powiecie nyskim na Ślązku w jednym roku w 180 wypadkach złamano kontrakty. Służba wzięła zadatek, a do pracy nie przybyła. To jest ogromnie wiele. Dodatek nasz, żeby karać robotników, co swych kamratów nakłaniają do łamania kontraktu, jest zupełnie na miejscu. W naszej okolicy nie mamy biur stręczarskich, ani stręczarzy, ale za to zdarza się bardzo często, że jedni robotnicy nakłaniają drugich do łamania kontraktu. Jeżeli więc pracodawcy i stręczarze mają być karani za namawianie do łamania kontraktu, toć podług sprawiedliwości powinno być, żeby i robotnicy za to samo byli karani. W tym celu wniosek nasz stawiliśmy.

Paragraf 3) żąda uwzględnienia miejscowych stosunków przy ustanowieniu czasu szkolnego na wsiach. To znaczy, że miejscami, gdzie się da, bez uszczerbku dla nauki, mają dzieci tylko pół dnia chodzić do szkoły, dalej ferye należy ustanowić wtedy, kiedy rolnik ma najwięcej roboty w polu, żeby dzieci szkolne można użyć do lekkich prac. Przeciwno paragrafowi temu wystąpił ostro postępowiec Kopsch, który dowodził, że ferye są na to, żeby dzieci wypocząć i odetchnąć mogły, a nie na to, żeby dzieci zaprzęgać do roboty i żeby rolnicy mieli z dzieci tanich robotników. Takie dzieci fizycznie rozwijać się nie mogą, jeżeli tak wcześnie pędzi się je do roboty. — Poseł Dasbach z centrum: Nie chodzi o męczenie i gnębienie dzieci. Ale w rolnictwie jest wielki brak robotników. W czasie żniwnym lub w czasie wykopków, kiedy rolnik ma najwięcej pracy w polu, dzieci szkolne dopomóż mu mogą przy lżejszych pracach. Sami rodzice będą już dbali, żeby dzieci im się nie zamęczyły. Lżejsze prace nie zaszkodzą wcale zdrowiu dzieci. Szkoła może też ułożyć plan nauki tak, żeby dzieci co do nauki nie poniosły szkody. Dla rolnictwa będzie to wielką pomocą. — Po przemówieniach kilku innych posłów, których zdania co do tego były podzielone, przystąpiono do obrad nad paragrafem 4, który żąda, żeby podczas żniw zatrudniono jak najmniej robotników przy pracach państwowych. — Paragraf ten bez dłuższych obrad został przyjęty.

Paragraf 5 żąda, żeby robotników, co skazani zostali na więzienie za mniejsze przewinienia, podczas najgwałtowniejszych robót w rolnictwie, nie wsadzano do więzienia, ale uwięziono ich dopiero, o ile się to da, po ukończeniu tych prac; a dalej żeby więźniów i korygendów zatrudniano więcej przy pracach melioracyjnych, jak dotąd. I ten paragraf bez dłuższych rozpraw został przyjęty. — Dalsze obrady odroczone do następnego posiedzenia.

— Berlińska Germania stwierdza, że związek ewangelicki dla budowania zborów czyli kościołów protestanckich zebrał w roku ubiegłym 576000 mk. i z tą sumą porównuje drobne stosunkowo sumy, jakie wpłynęły na budowę kościołów katolickich. „Germania“ zwraca wobec tego uwagę na to, że ciągle mówi się o „panowaniu się Rzymu“ w Marchii, gdy tymczasem Kościół katolicki można w porównaniu z temi ogromnemi środkami nazwać wprost biednym i mówić raczej o jego ubytkach, aniżeli postępach w Prusach. Postępowanie naprzód Rzymu jest śpiewką na tę samą nutę, co postępowanie naprzód polonizmu.

— Budowa kanału Śródziemnego prawdopodobnie przepadnie. Za to w miejsce tego chcą się przeciwnicy kanału Śródziemnego

zgodzić na pobudowanie kanału z Dortmundu do Renu. Taki kanał miałby tylko znaczenie dla wywozu węgla do Renu i do Holandyi.

Anglia. Lord Salisbury, prezes angielskich ministrów, wypowiedział zeszłej Soboty w Londynie dłuższą mowę polityczną, w której rozwodził się głównie o układzie, jaki świeżo przyszedł do skutku pomiędzy Anglią a Rosyą. Wyraził wielkie swe zadowolenie z tego układu, nadmienając, że w Chinach nie będzie już więcej przychodzą do sporów pomiędzy Rosyą a Anglią. Jedno mocarstwo nie będzie drugiemu w drogę wchodziło. — Układ ten ma oczywiście wielkie znaczenie, boć wiadomą rzeczą, że Rosya w Chinach nie mogła patrzeć na Anglię, a Anglia znów na Rosyę. Dzienniki niemieckie piszą z przekąsem o mowie ministra angielskiego, bo wiadoma rzecz, że układ angielsko-rosyjski jest głównie przeciwko Niemcom skierowany.

Włochy. Włosi w trójjprzymierzu stracili już grunt pod nogami i chcą teraz z niego wystąpić. Jeden z najpoważniejszych dzienników włoskich pisze, że jeżeli Niemcy chcą, aby Włosi im dotrzymywali w trójjprzymierzu towarzysztwa, to niechaj układ o tyle zostanie zmieniony, że Włochom na morzu Śródziemnym muszą zapewnić opiekę. Włosi, tak pisze dziennik, dość pięknych słówek nasłuchali się od Niemców, teraz zależy im na tem, aby mieli dowód w czynach. Jeżeli Niemcy nie tutaj dla Włochów uczynić nie mogą, to Włochy pójdą swoją drogą, a Niemcy mogą iść swoją. Włochom zaczyna się bardzo niepokoić, że Niemcy sami otrzymali od Turcyi na wybrzeżu morza Śródziemnego różne ustępstwa, któreby właściwie należały się Włochom.

Z wysp Filipińskich nadchodzą od pewnego czasu same niespodzianki. Tydzień dopiero temu, jak po wielu zwycięskich bitwach Otis porzucił nagle wszystkie zdobyte miasta i warownie i nakazał awym wojskom odwrót do Manili. Ale już za kilka dni zaszła po tej niespodziance inna: gdy się zdawało, że Amerykanie na długi czas będą przykuć do Manili, pomknął generał amerykański Arthur na czele 6000 chłopów do Calumpitu, zbił powstańców, zajął miasto i wypędził Aguinaldę z tego głównego powstańców ogniska. Lecz wkrótce po tej niespodziance nastąpiła jeszcze jedna i to, że rząd powstańców postanowił dalszej walki zaniechać i Amerykanom się poddać.

W bitwie pod Calumpitem wojska amerykańskie przeszły przez rzekę Radbag i jego dopływ Chio w bród, brnąc w wodzie po same uszy. Artylerya amerykańska, zajmując stanowisko na lewym i prawym skrzydle, okropnie przerzedzała szeregi powstańców, a bardziej jeszcze siekły Filipińczyków kule, miotane z piekielnych maszyn, ustawionych na opancerzowanym pociągu kolejowym, który na relsach przypchali Chińczycy. Nie wiadomo jednak, czy to

były szyny kolei zwykłej, czy też dopiero na przedce zbudowanej. Filipińczycy padali pokotem, lecz trzymali się mężnie przez długi czas. W głębokich rowach leżał trup miejscami tak wysoko, że równał się z brzegiem rowu. Ustupując z miasta, Filipińczycy podpalili je, a nim Amerykanie nadbiegli, całe miasto stało w płomieniach. Reszta armii Aguinaldy uszła w góry.

Ameryka. Kapitanowi Coghlanowi, znanemu z tego, że obraził na uczcie amerykańskiej Niemców, starają się teraz Amerykanie osłodzić jednodniowy areszt, jaki za to otrzymał. W tych dniach była w mieście Filadelfii uroczystość odsłonięcia pomnika Granta, a w uroczystości tej pierwszą rolę odgrywał Coghlan. Maszerował on na czele pochodu przed oddziałem marynarki. Następnie jednym z głównych punktów programu uroczystości były odwiedziny prezydenta Ameryki, Mac Kinleya, na statku Coghлана. Tutaj stali na pokładzie w szeregu marynarze, a prezydent Mac Kinley, jako przed bohaterami, zdjął przed nimi kapelusz i z obnażoną głową przeszedł front, a następnie do nich przemówił, że im w imieniu 75 milionów obywateli amerykańskich składa podziękowanie. W tych samych mniej więcej słowach przemawiał sekretarz marynarki Long. Dzienniki niemieckie z tego powodu piszą, że widocznie Amerykanie nie zdają sobie sprawy, jak ciężko obraził Coghlan Niemców i jak przykre wrażenie wywrze takie odznaczanie Coghлана na ogół niemiecki.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— Malarz artysta z Górnego Śląska. Zapewne naszych Rodaków zacieka wi wiadomość, którą podaje gazeta »Kraj«, wychodząca w Petersburgu, o jednym z naszych ziomków. Przecież każdy Polak się cieszy, słysząc, że ten lub ów, wykształciwszy się na znakomitego męża, choć w obczyźnie, nie zapomniał jeszcze o swej ojczyźnie i ojczystym języku i uważa się za Polaka. A przecież nam Ślązakom zawsze zarzucają brak znakomitych Polaków, tem więcej potrzeba, aby nasi rodacy dowiedzieli się, że drogi nam Śląsk znowu wydał człowieka, który stać się może naszą chlubą.

Otóż »Kraj« pod tytułem »Artyści polscy w Rzymie« pisze: Pan Jan Wysocki mieszka od niedawna w Rzymie. Urodzony na Śląsku w Mysłowicach, w domu na pół zniemczalym, oddany później do niemieckiego gimnazjum w Prudniku, przesiąka zwolna obcą kulturą, z apominając nawet mowy swej ojczystej. W gimnazjum zwraca wcześniej na siebie uwagę swemi nadzwyczajnymi zdolnościami rysowania. Nazwiska głoszących i wielkich malarzy rozbudzają w młodym chłopcu niepohamowaną tęsknotę do sztuki i pędzla. Żelazna wytrwałość i silna wola usuwają mu z drogi przeszkody. Wyjeżdża do Monachium, zostaje uczniem słynnych ma-

larzy Seltza i Marra, odsuwa się od ludzi, meosie rysunkami; pochłaniają go nauki szkółne własne, a w 3 lata później bierze pierwszą nagrodę za wystawiony obraz »Madonna«, malowany z ręcznie i śmiało. Pomiędzy artystami — malarzami spotyka teraz Polaków, w starych szpargałach znajduje książkę polską, czyta nocami, zapisuje się do stowarzyszenia polakich artystów i lgnie do nich duszą całą. Jeden z malarzy dostarcza mu książek, drugi uczy go polsku. »Wisotzky« przekształca się na Wysockiego i takim już pozostaje. W r. 1896 opuszcza Monachium, jedzie do Paryża, gdzie kształcił się głównie w rysunku dekoracyjnym.

Z Paryża wyjechał do Rzymu. Większą część jego obrazów i szkiców pozostała w Monachium. Ale w Rzymie znajduje się piękny jego obraz »Judyta«. Różni on się bardzo od innych tego rodzaju obrazów. W tym obrazie objawia się cały charakter Wysockiego. Niesłychana energia i zacięcie, a pomysł i wykonanie piękne, świadczące nader pochlebnie o dojrzewającym talent młodego artysty. Obraz ten znajduje się obecnie w Rzymie na wystawie, później wysłany zostanie do Monachium.

Obecnie pracuje młody artysta nad nowym obrazem »Chrystus na pustyni«. Malarze nie lubią zazwyczaj pokazywać rozpoczętej i nie dokończonych pracy. Obraz ten jednak podpatrzono i znawcy rokuja mu wielką stawę. Cieszymy się, że Polak, rodem z Górnego Śląska, który o mały co nie byłby już stracony jako Polak, przebudził się i teraz jako artysta, mający wielką przyszłość przed sobą, przynosi chlubę i zaszczyt imieniu polskiemu i górnośląskiemu.

— Zakazane polskie przedstawienie teatralne. Towarzystwo katolickich młodziaków i młodzieńców w Karbiu pod Bytomiem chciało zeszłej niedzieli odegrać teatr amatorów na sali p. Baenscha w Bytomiu. Towarzystwo postarało się o pozwolenie u władzy na odegranie teatru. Pozwolenie nadeszło, wszystko było już przygotowane do odegrania teatru. Aż tu w sobotę, w dzień przed przedstawieniem, nadchodzi od władzy policyjnej wiadomość, że władza zakazuje teatru. Udano się z zażaleniem do prezesa rejencyjnego w Opolu w drodze telegraficznej, ale bez skutku. Co władzę spowodowało do cofnięcia danego jej pozwolenia, trudno wiedzieć. Towarzystwo ponosi przez to wielkie straty. Niektórzy przed przedstawieniem wykupili sobie bilety, przybyli na przedstawienie, a tu dowiadują się, że teatru odgrywać nie wolno. Oprócz Towarzystwa ponosi stratę i gospodarz p. Baensch, który spodziewając się liczego udziału, przygotował się odpowiednio do tego. Koszt i trud nie małe, a rozżalenie ludu wielkie. Towarzystwu radzimy, żeby dochodziło swych praw, bo powód nagłego cofnięcia danego już pozwolenia jest po prostu nie zrozumiały.

Bytom. Zmiany w stanie duchownym.

PRZEMYTNIK.

POWIEŚĆ MORALNA DLA STARYCH I MŁODYCH

16)

(Ciąg dalszy).

— Pójdź Janku do naszego proboszcza, pomów z nim o tem otwarciu, wyznaj jako kapłanowi wszystkie twe zamiary! Otwórz mu serce swoje, a on cię oświeci i powie, co masz czynić. On ci rozjaśni wszystkie wątpliwości, których sam rozwiązać i rozstrzygnąć nie możesz. On mi także przedstawiał to, że postępując przeciw prawu obciążamy tem sumienie nasze, że dla tego samego nam się nie powodzi, bo Bóg nie błogosławi występny. I ma on rację; bo gdybyśmy, zamiast do złego się tak przykładać, koło dobrego pracowali, ojciec twój żyłby dotąd, nam by także nie brakło kawałka chleba, i byłby on lepszy i obfitszy! Wierz mi Janku, że występki zawsze człowieka do nieszczęścia prowadzą!

Janek milczał i rozważał w duszy swej to wszystko, co mu stryj mówił; były to prawie słowa dowódcy strażników, którego podsłuchiwał w ową pamiętną noc w wąwozie. Wspomnienie tylko nieszczęsnej śmierci ojca tamowało przystęp do jego serca tym zbawiennym radom. Przysięgnął on zemstę za śmierć ojca. I zdawało mu się, że obciąży sumienie swoje, jeśli tego ślubu nie dopełni.

Tak przechadzał się zamyślony, a zdecydować się do niczego nie mógł, aż nareszcie wieczorem nadszedł proboszcz do chaty Marcina, chcąc się o jego i Janka dowiedzieć zdrowiu.

Zbolały Janek na ciele i duszy, zaczął podaną rękę księdza całować i łzami rozrzewnienia oblewać.

— Uspokój się, moje dziecko — mówił do Janka proboszcz — otwórz mi serce swoje, a znajdziesz się lekarstwo na jego uzdrowienie. Cierpisz, jak widzę po tobie! Sam Bóg najlepiej wie, czy to jest kara za twe winy, czy tylko pró-

ba. Cierpienie podnosi człowieka, uszlachetnia go i doskonali; a wytrwanie uświęca.

Łagodna mowa kapłana rozrzewniała jeszcze bardziej Janka, który długo szlochając, zaczął opowiadać księdzu całe swoje życie. Wszystkie koleje, jakie przeżywał, wszystkie swoje przedsięwzięcia i zamiary, i wszystkie swe nadzieje; słowem całą swą duszę wylał przed księdzem. Ten zaś słuchał cierpliwie opowiadania Janka i zadumał się.

Marcin siedział milczący i wzdychał tylko.

Gdy swe opowiadanie Janek zakończył, proboszcz ująwszy z dobrocią jego rękę, tak do niego przemówił:

— Przestań już płakać, mój synu! Wiedz o tem, że postępując przeciw prawu, wykraczasz tem samem przeciw Bogu, który ustanowił władzę na ziemi. Należy więc jej posłuszeństwo w tem wszystkiem, co się godzi z prawem Bożem, od którego wszystkie prawa ludzkie początek swój mają. Przewinienie twoje jest raczej błędem, niż czynem złej woli: i jeśli tylko żałujesz szczerze tego, coś dotąd czynił i postanowił tego zaniechać, Bóg ci przebaczy. Co się twemu ojcu zdarzyło, stało się z wyroków Bożych. Padł on ofiarą swego przestępnego zawodu. Bo gdyby był postępował po prostej drodze, nigdyby go podobna śmierć spotkać nie mogła. Co się tyczy strażników, od których strzałów on poległ, to oni nie uczynili nic innego, jak tylko dopełnili swej powinności. Czyż mieli także nie słuchać rozkazów swojej zwierzchności? I dla tego, że oni jej posłuszni byli, to ty mścić się na nich chciałeś? Nie, Janku! nie wierz temu, bo to się Bogu podobać nie mogło, co ty przedsięwziąłeś. Twoja chęć zemsty niczem się usprawiedliwić nie da, gdyby nawet strażnicy postąpili sobie byli nieprawnie. Nie, chłopcze! Doświadczenie własne już cię nauczyło, że sprzeciwienie się przykazaniu Bożemu tylko do nędzy prowadzi. Ojciec twój już to życiem przypłacił, stryj ciężką chorobą; ty również doznałeś dolegliwości ciała i du-

szy. Janku! więc widzisz, że to są skutki przestępstwa przykazań Bożych, a tego następstwem jest nieszanowanie praw krajowych. Łzy, co je wylewasz, mój synu, są świadectwem, żeś zrozumiał, jak błędziłeś dotąd, i tego teraz żałujesz szczerze. Umacniaj się w tem postanowieniu poprawy i powróć na drogę uczciwą, z której nigdy nie powinienes być zbaczać i to natychmiast. Zaniechaj myśli o zemście za śmierć ojca swego. Gdyż ci, co ją sprawili nie byli jego nieprzyjaciółmi, byli oni tylko stróżami prawa i jako stróż tego prawa ścigali praw przestępcę. I ty gdy nie będziesz występował przeciw nim, ścigany przez nikogo nie będziesz; a postępując i żyjąc cnotliwie, Bóg ci pobłogosławi i przysporzy ci wszelkiego dobra. Przedstawiam ci Janku to wszystko, co ci już — pewien jestem — własne wskazuje serce, pozwól mi mieć nadzieję, że od tej chwili zaczniesz już być innym człowiekiem, że wstąpisz na drogę poprawy!

Skończywszy mówić proboszcz, serdecznie uściśnął rękę Janka i odszedł do domu.

Długo stało w myśli Janka to wszystko, co on mu mówił. Zaczęło mu się rozjaśniać w umyśle, a rozbierając z uwagą całe swe przeszłe życie, przekonał się, że dzisiejsze swe położenie niczem innemu przypisać nie może, jak tylko sobie samemu, a przyszedłszy do tego przekonania, postanowił porzucić zawód, który był przyczyną śmierci jego ojca, a jemu samemu tyle dolegliwości zgótował.

Po odejściu proboszcza Marcin widząc zamyślonego Janka, wyszedł z izby i jego samego w niej zostawił. Zszedł on umyślnie mu z oczu, aby mu dać czas do zastanowienia się i rozważenia, aby słowa miłości i prawdy zacnego kapłana, które widocznie go przejęły, w ciszy i samotności zostawionemu Jankowi tem głębiej wciągnęły się w jego duszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ustanowieni: ks. kap. Józef Hachulski z Król. Huty jako proboszcz w Pawonkowie; ks. prob. Reinhold Paul w Żubowicach jako proboszcz w Starych Reptach; ks. kap. Henryk Kulik z W. Gieraltowie jako kapelan w Mikołowie; ks. prob. Karól Riedel w Kopinicach jako proboszcz w Pogrzebieni.

— Donosiliśmy już o skazaniu kowala Augusta Rangola z Siemianowic. Bliższe szczegóły procesu są takie: Oskarżonego przyprowadzili dwaj woźni sądowi okutego w kajdany na ławę oskarżonych. Sąd uchwalił, żeby nie zdejmować mu kajdan na sali sądowej, ponieważ R. jest niebezpiecznym człowiekiem. Oskarżony, człowiek gwałtowny i karany już kilka razy, miał odsiedzieć 3 miesięczną karę więzienną za porażenie w więzieniu w Katowicach. A że do więzienia sam się nie stawił, otrzymał 22 lutego br. sierżant Kandzia polecenie aresztowania oskarżonego. Kandzia w owym dniu przed południem wszedł do pomieszkania oskarżonego i zastał go z rodzicami i siostrą. Kandzia oświadczył oskarżonemu, że jest jego aresztantem. Rangol wydobyl wtedy zaraz rewolwer, strzelił do urzędnika i trafił go w prawe oko tak, że oko wypłynęło. Urzędnik dobył następnie pałasza, którym uderzył Rangola po kilka razy. Teraz Rangol strzelił jeszcze 4 razy do urzędnika. Jedna kula drasnęła go w wargi. Potem chwycił urzędnika, powalił go na łóżko, pochwycił za siekierę i poranił nią ciężko Kandzię. Rodzice i siostra oskarżonego uciekli z pomieszkania. Kandzię ciężko rannego i pokrwawionego wyniesiono do cyrulika, który mu na przedce rany opatrzył. Następnie odniesiono go do lazaretu do Laura-huty, zkąd później odstawiony został do kliniki ocznej w Gliwicach. Oskarżony uciekł następnie, chwycił się jeszcze przed kilku ludźmi, co zrobił, i chciał dostać pieniędzy, ażeby uciec do Rosji. Odwiedził jeszcze kilka szynkowni w Katowicach i Król. Hucie, aż w dwa dni potem został w Piaśnikach aresztowany.

Na sądzie zeznał oskarżony, że dzień przed tem w pewnej szynkowni w Siemianowicach pokłócił się z kilku osobami podczas wesela. Również posprzeczał się z urzędnikami policyjnymi Pospiechem i Kandzią. Od kłótni przyszło do bijatyki, podczas której oskarżony posługiwał się nożem. A ponieważ przypuszczał, że za to zostanie aresztowany, dla tego kazał komuś kupić rewolwer w Katowicach, co się też stało. Do kilku osób wyraził się, że zastrzeli każdego, kto będzie chciał aresztować. Policyjantom Pospiechowi i Kandzi zaprzysiągł, że ich zastrzeli. Nie żałował też wcale, że Kandzię tak poranił. Za to ubolewał, tak mówił na sądzie, że go na miejscu nie zastrzelili. Świadkowie zeznali, że pomieszkanie oskarżonego po poranieniu Kandzi było zawsze zamknięte, i że oskarżony był ciągle gotów do obrony. Zandarm lamer z Król. Huty, który Rangola aresztował w Piaśnikach, zeznał, że dom siostry Rangola, w którym tenże przebywał, został otoczony przez trzech żandarmów. Oskarżony bronił się wiedz nabitym rewolwerem, nie trafiając jednak nikogo z żandarmów i ostatecznie został ujęty, okuty w kajdany i odstawiony do więzienia. Prokurator wniósł na oskarżonego o 5 lat więzienia. Sąd tak też zawyrokował, ale przewodniczący wyraził ubolewanie z powodu tak niskiej kary i nadmienił, że oskarżony zasłużył na 10 lat więzienia. Nadmienić należy, że przeciwko oskarżonemu toczy się jeszcze wiele innych spraw.

— Mat Reindel złożył swój urząd. Następca jest syn jego, który w Halli dokonał pierwszego ściecia.

— Słychać, że poczta chce zaprowadzić 30 fenigowe znaczki pocztowe, które będą używane głównie do listów rekomendowanych.

Łagiewniki. Ślósarz Piecka jechał zeszłego piątku wieczorem od pracy z Król. Huty do domu kolejką uliczną. Ażeby prędzej dostać się do domu, zeskoczył pomiędzy Król. Hutą a Łagiewnikami z wagonu, gdy tenże był w pełnym biegu. Przy tem dostał się nogą pod koła wagonu i został strasznie pokaleczony. Ciężko rannego odwieziono do pomieszkania, dokąd powołano poprzedzającego księdza, który opatrzył go ostatnimi sakramentami św., poczem nieszczęśliwy odwieziony został do lazaretu knapszaftowego w Król. Hucie.

Lipiny. Byłem odwiedzić mego kolegę, który mieszka u pewnego hotelisty w tylnej oficynie. Zaraz przy drzwiach wchodowych znajduje się dość szeroki i długi, ani nie przykryty, ani nie ogrodzony. Czy to dla tego p. hotelisty nie istnieją przepisy policyjne? Mieszkańcy skutkiem tego, iż dość nie jest zakryty, muszą mieć ciągle okna pozamykane.

Król. Huta. Na tutejszym dworcu kolejowym poniosło kilku urzędników kolejowych znaczne straty. Do pewnego przedsiębiorcy budowlanego nadeszedł większy transport, żeby go zwiózł z kolei. Fracht taki miał być zapłacony. wnosili

około 1200 marek. Przedsiębiorca miał zaufanie u urzędników, bo dawniej zawsze punktualnie fracht płacił. Pozwolili mu więc teraz zwieść towary bez poprzedniego zapłacenia frachtu w tej nadziei, że jak towary zwiezie, to i fracht zapłaci. Ale przedsiębiorca nie myślał o zapłacie i urzędnicy musieli za niego fracht zapłacić. Przedsiębiorca zapewniał urzędników, że jak tylko będzie przy pieniądzach, to urzędnikom zwróci pieniądze, jakie za niego wyłożyli.

— W Piotrowicach przejechane i na miejscu zabite zostało 7-letnie dziecko przez wóz spedytora Duckhorna z Król. Huty. Wozem kierował woźnica Sachlod.

Katowice. Kolej elektryczna z Świętochłowic przez Katowice do Mysłowic zostanie z dniem 1-go czerwca oddaną do użytku publicznego.

— Gazety hakatystyczne zaczynają się kłócić pomiędzy sobą. Raciborski »Oberschl. Anzeiger« zamieścił anonsy w języku polskim, oczywiście nie z jakiejś życzliwości dla Polaków, ale dla interesu, dla zarobku. Za to »Katowiczerka« strofuje »Anzeigra« i daje mu nagane, że polskich anonsów zamieszczać nie powinien. Czyby to była zazdrość hakatystyczna! Stokrotna »Katowiczerka« nie wie, czy czasem nie znajdzie się w tem położeniu, że będzie musiała zamieszczać polskie ogłoszenia.

Katowice. Ciskacz Maciej Pinkała z Nowych Hajduk został zeszłego piątku po południu na szypie Bismarka zasypany bryłą węgla i na miejscu zabity. Zwłoki nieszczęśliwego zaniesiono do trupiarni lazaretu knapszaftowego.

— Ciężki kocioł wraz z lokomotywą wieziono zeszłego poniedziałku rano z tutejszego dworca towarowego do elektrycznej centrali w Górnych Hajdukach. Kocioł z lokomotywą ważył 360 centnarów. Ciągnięto go 18 koni. Przeznaczony jest do wytwarzania siły elektrycznej. Nad transportem czuwali także inspektor policyjny i dwaj sierżanci. Niedaleko szkoły nie można było wcale z miejsca ruszyć i ruszono dopiero po kilkudziesięciu przerwie.

Zabrze. Górnik Świętek i Fabian zatrudnieni na kopalni królowej Ludwiki, zostali zasypani i tak ciężko poranieni, że musiano ich odwieźć do tutejszego lazaretu górniczego.

Zaborze. Dnia 19-go marca t. j. św. Józefa wstąpiło około 350 dziewcząt polskich do związku Najśw. Maryi Panny, którego to związku dziewczęta polskie już dawno sobie życzyły. Zebrały się licznie do kościoła przed óltarz Najśw. Maryi Panny, poczem odśpiewano pieśń »Serdeczna Matko«. Następnie zapytał się przew. ks. kapelan Wilhelm Tunkel, czy dziewczęta chcą przystąpić do związku Najśw. Maryi Panny, na co odpowiedziały, że z całego serca chcą przystąpić i służyć Najśw. Maryi Pannie aż do śmierci. Każda dziewczyna otrzymała z ręki ks. kapelana medalionik na szyję, a drugi do ręki. Po skończonem przyjmowaniu odśpiewano pieśń: »Ciebie na wieki wychwalać będziemy.« Następnie poprowadzono dziewczęta przed wielki óltarz, gdzie odśpiewały: »Te deum laudamus«, poczem otrzymały błogosławieństwo.

Dnia 25 marca tj. w uroczystość Najśw. M. Panny odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla dziewcząt polskich. Polskie kazanie wypowiedział ks. kapelan Tunkel, tak że wszyscy ludzie byli wzruszeni aż do głębi serca. Po kazaniu odprawił ks. kapelan Tunkel uroczyste nabożeństwo. Przy mszy św. asystowali ks. kapelan Wiktor Soltyssek i ks. O. Służalek. Dziewczęta podczas nabożeństwa przystąpiły do Komunii św. Po południu po nieszporach odśpiewano i odegrano godzinki na cześć Najśw. Maryi Panny z ks. kapłanem T. Za te łaski otrzymane dziękujemy wszystkim polskie dziewczyny najprzód Panu Bogu i Najśw. Maryi Pannie, Ojcu św., Najprzew. ks. Biskupowi, naszemu ks. proboszczowi, wszystkim Ojcom duchownym naszego ks. proboszczowi i wreszcie ks. kapelanowi Tunklowi. O. S. M. S.

Radzionków. Żeby komu na myśl przyszło o tej porze w zimnej wodzie się kąpać, to nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Oto słuchajcie: W środę po południu przychodzi trzech takich wyrostków z Rojca, a już nieco podchmielonych do Radzionkowa. Nreszcie stanęli tuż około stawu. Musieli mieć głowy dość gorące, bo jednego z nich wzięła ochota się wykapać. Rozebrał się, wchodzi do wody i kąpie się na dobre; jakoś mu to szło, co widząc drudzy dwaj, czyż nie zazdrości, czy im było już za gorąco, wchodzi za nim do wody. Teraz się odbyło kąpanie we troje. Ludzi, dzieci się nazybierało, bo ci nie widzieli początku, myśleli, że się który topi. Nareszcie przechodził tamtędy policyjant, który się zaopiekował nimi. Nie mieli jeszcze bardzo ochoty wyjść z wody. Tego pierwszego widać gorączka już opuściła, bo przyszedł spokojnie do policyjanta, przy drugich dwóch musiał urzędnik użyć przemocy, aby ich wyciągnąć z wody. Wszyscy trzej zostali umieszczeni w więzieniu policyjnym, gdzie po takiej kąpeli mieli spokojny nocleg. (Drugiej

części korespondencji nie zamieszczamy, bo »Katolik« o wypadku tym już pisał. — Red.)

Brzezinka. Tutejszy główny nauczyciel p. Nowomiejski obchodził zeszłej soboty 25-letni jubileusz swego urzędowania. Zarząd gminy wręczył jubilatowi jako upominek kosztowny fotel. Miejscowy ks. proboszcz obdarzył go pięknym obrazem, kolegium nauczycielskie podarowało na pamiątkę świecznik. W sobotę rano odprawioną została uroczysta msza św.

Gliwice. Pewien tutejszy obywatel otrzymał od swego szwagra z San Francisco w Kalifornii list, w którym pisze pomiędzy innemi tak: »W Ameryce minęły już dobre czasy. Bieda jest tu pewnie większa niż w Niemczech, gdyż tu w San Francisco mamy tysiące ludzi, którzy nie mogą dostać pracy, a w Zjednoczonych Stanach znajduje się przynajmniej 3 miliony silnych i zdrowych ludzi bez zatrudnienia.

Poznań. Nauczyciel p. Zaeske w Pudliszkach pisze do »Pos. Tagebl.«, że Grzelczak został zraniony kręgiem przy zabawie, że to zranienie było powodem jego ustawicznej nieuwagi podczas następnej lekcji, którą nieuwagę on (nauczyciel) uważał za odmówienie posłuszeństwa, dla tego ukarał go w ten sposób, że go dwa razy uderzył na tylną część ciała. Prucie trupa wykazało rozzerwanie kiszki. Na zapytanie sędziego, czy to zranienie kiszki mogło zostać spowodowane przez przełożenie chłopca na krzesło, obydwa lekarze mieli odpowiedzieć przecząco. Rozprawa sądowa pokaże, kto ma słuszość.

Kraków. Uroczystość św. Stanisława Męczennika, Biskupa krakowskiego, Patrona całej Polski, obchodzoną będzie w kościele OO. Paulinów na Skałce w następującym porządku: W wigilię uroczystości Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godzinie 5 po południu, tak samo przez całą oktawę, Primaria codziennie o godzinie 5 rano. Dnia 8 Maja tj. w sam dzień uroczystości św. Stanisława o godz. 9 rano wyruszy uroczysta procesja z głową św. Stanisława z kościoła XX. Misyjonarzy na Stradomiu na Skałkę. Summę tamże celebrować będzie Najprzew. Książe Biskup krakowski X. Puzyna o godzinie 10 rano, po której udzieli Błogosławieństwa pasterskiego i głową św. Stanisława. We Wtorek dnia 9 celebrują OO. Cyster-si z Mogiły. We Środę dnia 10 celebrują OO. Bernardyni. We Czwartek dnia 11, Wniebowstąpienie, OO. Franciszkanie. W Piątek dnia 12-go celebrują OO. Augustianie. W Sobotę dnia 13 celebrują XX. Misyjonarze z Kleparza. W Niedzielę dnia 14 celebrują OO. Jezuici. W Poniedziałek dnia 15 konkludują OO. Kapucyni.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Szobiszewice. Towarzystwo »Harmonia« odbędzie w niedzielę 7 t. m. swe zwykłe zebranie w lokalu p. Liefandra. Liczny udział członków pożądan.

Wełnowiec. Związek katol. robotników z Wełnowca i z Bytkowa odbędzie posiedzenie w Niedzielę 7 bm. o godz. 4 po południu na sali p. Bósego w Bytkowie. Prosimy o liczny udział. Zarząd.

Bojer pod Bottropem. Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Bojer donosi swym członkom, iż w niedzielę 7 bm. o godzinie 5 tej po południu odbędzie swe miesięczne zebranie na sali posiedzeń. Uprasza się także, ażeby kotko sceniczne o godzinę przedtem się stawito.

Równocześnie donoszę, iż odbędzie się obór nowego przewodniczącego, ponieważ w krótkim czasie wracam w strony rodzinne. Upraszam dlatego wszystkich członków żeby jak najliczniej, stawili się zechcieli.

Poczta reakcyi.

B. L. 250. Bank Ludowy w Bytomiu znajduje się na ulicy Koszarowej i otwarty jest dla publiczności od 8 do 12 przed poł. i od 1 do 4 po południu.

Nadestano.

Niezbędnym środkiem toaletowym

dla pań stanie się niezawodnie mydło Myrrholin; — tak pisze pewien znany lekarz. Podobnie wyrażało się swego czasu wielu poważanych lekarzy, a że ta przepowiednia się sprawdziła, to stanowi najlepszy dowód, iż niedoścignione to toaletowe mydło dla najdelikatniejszej skóry kobiet i dzieci jest wyborne. Można je nabyć wszędzie, także w aptekach.



Zginał mi zegarek z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i moim nazwiskiem J. Jondro. Kto by coś o nim wiedział, nich da znać za wynagrodzeniem do Jana Jondro w Chropaczowie.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 1-go Maja b. r.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.		m. fn.	m. fn.
Pszenica biała	od	13 10	do 16 20
	żółta	13 10	16 00
Zyto		13 00	14 50
Jęczmień		10 30	14 50
Owies		12 10	13 30
Groch		15 50	18 00
Pszenna mąka wyborowa brutto		22 00	23 50
Rżanna mąka wyborowa		22 00	22 25
Rżana do domow. piecz. (Hansback)		21 25	21 75
Ospa rżana		10 50	11 00
Ospa pszenna		9 60	10 20

Kurs pieniężny.

Za rubla płacą	2,16 mrk.
Za guldena płacą	1,69 mrk.

Wskutek wypadku rodzinnego
wyjechałem
na dwa tygodnie.
Bytom G.-Ś., Rynek 11 I.
Dr. Parczewski,
lekarz specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.

Polecam Szanownym Panom właścicielom domów i gruntów mój dobrze zaprowadzony zakład instalacyjny dla wodociągów, (wodociągi domowe, połączenia, wierceń), urządzeń łazienkowych i klozetowych, wylewów, oraz urządzeń kanalizacyjnych do łaskawego uwzględnienia. (816)
Powyższe urządzenia wykonuję pouczony moją długoletnią praktyką, jako też teoretycznymi doświadczeniami, zebranymi przy wielkich zakładach, jak najakuratniej podług przepisów król. centr. administracji.
Obrachunki kosztów bezpłatnie.
Z wysokim szacunkiem
G. A. Macha, zakład instalacyjny
w Zabrze, Wallstr. 5. (816)

Świętochłowice.
Wielce szanownej publiczności Król. Huty i okolicy pozwalam sobie polecić mój bogato zaopatrzony skład 1a francuskich i ulemieckich perfumów, w każdej ilości lub we flaszkach z najdelikatniejszym zapachem i w ozdobnym opakowaniu.
Mydła toaletowe i medyczne jako i wszelkie przybory do toalety.
Kawy, kakao, czekolady, herbaty i biskwity różnych firm osobno i w pakietach. Specjalność: Herbata św. Weroniki w pakietach à 50 fen. Różne esencje do przyrządzenia sobie likierów.
Zupełnie wyjątkowo polecam mój wybór win i likierów. Prócz tego różne potrzeby do prania. Farby, laki, brzozy, pendzle itd. Zwracam jeszcze uwagę iż dostarczam artykułów dla kopalń, hut, budowl itd. Pierwsza i największa ekspedycja artykułów opatrunkowych, chirurgicznych i toaletowych.
L. Jos. Białas,
magazyn dla potrzeb do pielęgnacji chorych.
Król. Huta, Kronprinzenstrasse 27, naprzeciwko kościoła św. Barbary.
Królewska Huta.

Dachówki
z najlepszego cementu portlandzkiego, dokładne i bardzo mocno ubite, twarde nie przysuszone wilgoci, przylegające blisko, a jednak przepuszczające powietrze. Ochrona budynków, zdrowie dla koni i bydła, a przysięgam tanie. Stare wzory po niższych cenach. Największa fabryka w Niemczech, najpierwsza w Górnym a także i Środkim Śląsku. Gwarancja pewna. Fachowe prowadzenie. Cement z miejscowego piasku rzeczniczego.
V. Dziechel, Kgl. Neudorf b. Oppeln.
Własny niemiecki państwowy patent na parową maszynę wytłaczania dachówek no. 89, 443.
Płyty twarde do sieni i na trotuary, podpalające tanio.

!!!
„Prawdziwe Monopol“
zastępuje kawę a jako dodatek polepsza ją, zatem przyczynia się do oszczędności w gospodarstwie.
Wszędzie do nabycia!!

Na sezon budowlany
polecam mój wielki skład
wapna, pap na dachy, smoły,
cementu, kwasu solnego, ang. czerwonej farby, jako też wszelkie gatunki okuć do budowl po bardzo niskich cenach.
Tregerów dostarczam prędko i tanio w każdej długości.
J. Jacobsohn Jr. w Bożdzieniu.

CHILIJSKA SALETRA
Odpowiadając życzeniom moich szanownych odbiorców, urządziłem własny młyn chilijskiej saletry z maszynami (300 centr. dziennego obrotu) i polecam czysto mieloną saletrę po najtańszych dziennych cenach.
Hugo Blasel, Mikołów, Rynek 5.
Skład nawozów i nasion.
Wielka motorowa palarnia kawy.

Weterynarz
Lux
w Bytomiu G.-Ś.,
ulica Gimnazjalna nr. 16.

Rachunkowości kupieckiej
pojedynczej, podwójnej i krótkiej
uczy Zakład prowadzenia
ksiąg kupieckich.
J. Rejewski.
Bytom, Król. Huta,
ul. Kościelna 5, II. ul. Templa 12, p.

Presówka i cygara
tylko w dobrych gatunkach u
Hermana Pykl,
Poremba.

Prawdziwe papierosy
Polakiewicz
No. 3, 4, 10, 11 itd.
polecają
F. Polakiewicz,
Nast. Wąsowicz & Szymanski,
Poznań (Posen).

Zabezpieczenie bydła.
Porządnych zastępców
poszukuje się dla zabezpieczenia koni, bydła i świń na przypadek złamania kości, zewnętrznych okaleczeń i wewnętrznych chorób włącznie zarazy na świnię i czerwionki.
Olerty uprasza generalny agent
Georg Klose,
Wrocław, Sadowastr. 58.



Nie wszystko złoto co się świeci, tak też nie każda kasa owsiana jest prawdziwym »Quaker Oats«. Trzeba zwracać na to, że »Quaker Oats« najzdrowsze ze wszystkich owsianych środków spożywczych jest tylko w pakietkach — i jest wiele pożywniejsze jak mięso (16% białek białkowych) i bardzo nadaje się do robienia zup, legumin, puddingów itd. w bardzo krótkim czasie.

Naprzeciw kościoła św. Barbary w Król. Hucie (w domu pana Fr. Piłkowskiego) otworzyłem z dniem 1-go maja br.
biuro prywatne
i spisuję wszelkie skargi i podania sądowe, podania do wszelkich władz, reklamacje w sprawach podatkowych, informacje w sprawach kryminalnych itd., rękując za rzetelną usługę.
Proszę niniejszem Szan. Rodaków uprzejmie o łaskawe poparcie.

F. BORYS,
pisarz prywatny i sądowy
zaprzysiężony tłumacz języka polskiego.
Przyjmuję:
Przed południem od godz. 8 do 1
Po południu „ „ 3 „ 6
W niedziele i święta tylko od godz. 8 do 10 przed południem.

Słodkie i wytrawne
wina węgierskie
jako i czerwone poleca
najtaniej
Herman Pyka,
Poremba.

Najtrwalsze i
najtańsze
obuwie
jest u
Szymka Miodownika
w Katowicach,
ulica Grundmanna 28.

Pewlen leciwy ceglarski
majster, dobrze obznajomiony w maszynowych i polnych ceglarskich robotach, szuka zaraz służby lub roboty tylko za mistrza. (805)
Walenty Brix, ceglarski majster
w Świętochłowicach.



Chilijską saletrę
poleca
centnar po 9 mk.
J. Nieradzik, Mikołów.

Polska usługa!
Najtaniej
kupuje się regulatory, kieszonkowe zegarki, przedmioty złote, okulary, pincetę itd. u zegarmistrza
Karola Mason 787
w Gliwicach, ul. Następcy tronu (Kronprinzenstr. Nr. 2.)
Polska usługa!

Garderoba
dla panów, chłopców i dzieci,
ubrania dla robotników, chustki do okrycia i na głowę, perkale, płótna itd. ma tanio
Herman Pyka,
Poremba, obok szkoły.

2000 ctr. kartofli
do jedzenia ma jeszcze na sprzedaż
Dom. Belk
p. Czerwionce G. Ś.

2000 Ctr. Speisekartoffeln
hat noch abzugeben
Dom. Belk, b. Czerwionka O.S.

Doskonały
kowal-przodownik
(Vorsehmied) i
dwaj ślósarze,

którzy się znają szczególnie na budowie krat i schodów, znajdują wysoki zarobek i stałe zatrudnienie.

Max Kowalczyk, Zahm,
warsztat konstrukcyj żelaza i ślósarnia parowa do budowl.

Mam do wypożyczenia na pierwszą hipotekę na posiadłość większą
4000 marek.
Zgłosz. do eksp. „Katolika“.

W Mokrem pod Mikołowem jest całe albo pół dobrego
gospodarstwa
ze skałą wapienną z wolnej ręki do sprzedania. U kogo? powie
J. Russin w Mokrem.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę uprzejmie, że przejąłem tutaj
na Krakowskiej ulicy
dawnej do Samsona Eisnera należący
handel towarów kolonialnych
oraz handel detaliczny.
Zawsze będę moim staraniem przez dobre towary, umiarkowane ceny zyskać sobie stałe zaufanie moich szanownych odbiorców.
Proszę jak najuprzejmiej popierać mnie w moim przedsiębiorstwie.
Z wysokim szacunkiem
E. Politzky w Bytomiu, ul. Krakowska.

Tanio! Tanio! Tanio!
Palone kawy
w znanym dobrym gatunku poleca funt za 70, 80, 90 fen., 1,00, 1,20 do 1,80 mk.
Jonas Aronade, Rybnik.
Palarnia kawy na wielką skalę.

30 000 marek
trzeba zapłacić do 1-go Października b. r. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków proszą cię, kochany czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im mógł przy zebraniu owej sumy.
Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza. Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej twej Świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Już naprzód przesyłam ci serdeczne »Bóg zapłać«.
Ks. Jeder,
zarządca parafii Panny Maryi
Berlin S. O., Wrangelstr. 84.

Trzy domy
są z wolnej ręki do sprzedania. Gdzie? powie mistrz szewski Józef Szymik w Świętochłowicach, zamieszkały u p. Dyli na Płoskach. Wpłaty mało.
Doskonali
czeladnicy ciesielscy
niech się zgłoszą do
A. Heintzego,
mistrza cieielskiego
w Ujeździe.

Państwo Kazimierz
pod Głogówkiem
poszukuje od 1 Lipca br. doskonatego, trzeźwego
stodolnego,
mówiącego językiem polskim na stałą służbę przy dobrym zarobku i deputacie.
Urząd gospodarczy.

Agenci
mogą tyg. przeszło 100 mk. zarobić sprzed. artykuł. patent. metal. towaru. Adres: Alleinverkauf postl. Aachen.
UCZEŃ
umięjący także po polsku, może wstąpić zaraz do mego sklepu
Albert Reymann
w Głogówku,
handel towarów kolonialnych, ogar, szkła i porcelany.

UCZEŃ
z dobrem szkolnym wykształceniem znajduje zaraz miejsce.
J. Jacobsohn Jr. w Bożdzieniu,
handel tow. kolon. i żelaza.
SYN
uczniwych rodziców, chcących wyuczyć się kupiectwa, może się zaraz zgłosić do mego sklepu korzennego, łokciowego i drogerii.
Kasper Kołodziej w Lipinach.

Gospodarstwo
z 2 maszynami domami i 12 jutrzyn pszennego gruntu choć całkiem, albo tylko 1 dom z gruntem lub bez gruntu sprzedać.
Jan Kalyła,
Czechowice p. Łabędach.

Dom murowany
o 8 izbach jest do sprzedania. Połowa wpłaty, połowa na hipotekę.
Paweł Głowienka
w Łabędach.

Mam z wolnej ręki do sprzedania
DOM
z pomieszkami dla 3 rodzin chłewem, 1¹/₂ morgi pola stósown. do budowliska. **Joanna Duda, Król. Huta, Mariestr. 21.**

Robotnika kontraktowego
z dziewczynami, które będą przychodziły do roboty, poszukuje
Dom. Zależe,
pow. Katowicki.

2 uczniowie
mogą się zaraz zgłosić u
A. Simona, mistrza szewskiego
w Król. Hucie, Rynek 6.

Ucznia
poszukuje zaraz
Volker, mistrz kominiarski,
Królewska Huta,
Katowicka ulica.